

## ODPUSZCZAJCIE GRZECHY

### SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 20, 19-23)

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».

### KOMENTARZ

w. 19 *Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!*

Jest to szczególny dzień – dzień oglądania pustego grobu przez Marię Magdalenę, Piotra i Jana oraz dzień w którym Maria Magdalena, niewiasty, a następnie uczniowie osobiście spotkali Zmartwychwstałego. Jest to pierwszy dzień nowego stworzenia, który rozpoczął się *wczesnym rankiem* (J 20,1). Wieczór tego dnia to dla uczniów prawdziwa Pascha, przejście od lęku, zamknięcia i smutku do życia w pokoju i radości z jasno ukazaną misją. Uczniowie są razem, ale nie tworzą wspólnoty, są zamknięci i załęcznieni. Pismo Święte ukazuje nam wielorakie źródła lęków, które towarzyszą życiu człowieka, ale najpoważniejszy lęk, z którego Jezus przyszedł uwolnić człowieka, to lęk przed śmiercią (por. Hbr 2,15). Ten właśnie lęk jest źródłem niewoli człowieka, przyczyną czynienia przez niego zła.

Zupełnie inaczej św. Łukasz opisał uczniów trwających w Wieczerniku w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego (Dz 1,13n) i w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1). Zamknięte drzwi nie są przeszkodą dla Jezusa, bo On jest Bramą (J 10,7-10), podobnie jak wielki kamień zatoczony przed grobem nie był dla Niego przeszkodą w powstaniu z martwych. Jezus Staje pośrodku cierpienia, lęku i obaw swoich uczniów, wchodzi w samo centrum ich śmierci i obdarza ich pokojem – pełnią wszelkiego błogosławieństwa. Ten pokój, którego oni jeszcze nie mieli, bo ich serca były zatwożone i załęcznione, On sam zapowiadał im jeszcze przed swoją śmiercią (J 14,27).

w. 20 *A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.*

Pokazywanie ran było używane jako dowód w sądzie. Rzeczywiście to ta sama osoba, która była umęczona na krzyżu. Jezus ukazuje ręce, z których nikt nie może wyrwać Jego owiec (J 10,28) i swój bok, z którego wypłynęła woda żywa – Duch Święty (J 7,37-39). W tym momencie Jezus spełnia swoje obietnice złożone uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy, że ujrzą Go (J 14,19; 16,16) i zostaną napełnieni radością, której nikt nie zdoła im odebrać (J 16,20.22). Właśnie ta radość zajmuje jedno z centralnych miejsc w życiu chrześcijanina. Jezus obdarza nią swoich uczniów i staje się udziałem tych, którzy Go miłują (J 14,28). Ma

ona zupełnie inną naturę niż radość tego świata, a jej pochodzenia należy szukać w smutku zrodzonym z faktu odrzucenia Jezusa przez świat. Ci, którzy się będą smucić z powodu śmierci Zbawiciela, doświadczą tej prawdziwej radości. Upraszczając, można to tak wyrazić: kto z miłości do Pana potrafi płakać nad grzechami świata, ten zostanie napełniony prawdziwą radością. Inne obrazy tej radości to: radość przyjaciela Oblubieńca, który poślubia Oblubienicę (J 3,29); radość żniwiarza, który otrzymuje zapłatę (J 4,36); radość Abrahama, który ujrzał „dzień Jezusa”, zbawienie dane mu przez Boga (J 8,56); radość z objawienia chwały Boga, który wyprowadza ze śmierci (J 11,15).

**w. 21 *A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.***

W tradycji Izraela prorocy wyznaczyli swoich następców, aby oni kontynuowali ich misję. Jezus powierza kontynuowanie swojej misji Apostołom i ich uczniom. W tym posłaniu realizuje się zapowiedź z Ostatniej Wieczerzy: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. (...) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał»* (J 13,16.20); *Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem* (J 17,18). Dopiero w tym momencie dokonuje się rzeczywiste posłanie uczniów, aby głosili Ewangelię i odpuszczali grzechy. Bowiem dopiero doświadczenie zmartwychwstania i dar Ducha Świętego uzdalniają do bycia świadkiem Zbawiciela (Dz 1,4). Powtórzenie zwrotu *Pokój wam!* ukazuje jak wielką wagę do tego właśnie daru przywiązuje Chrystus i Jego uczniowie. Jest to dopełnienie obietnicy z Ostatniej Wieczerzy (J 14,27; 16,33). Dopiero teraz, po zmartwychwstaniu Jezusa, serca uczniów mogą przestać się lękać, gdyż zostają napełnione pokojem. Rodzi się on z doświadczenia bycia miłowanym przez Boga i pewności, że pomimo ucisków to Jezus zwyciężył grzech, śmierć, pokusy i zło tego świata. Jest on także owocem odpuszczenia grzechów (Mk 5,34; Łk 7,50; 8,48 etc.), powinien być przedmiotem zabiegania wierzących (Rz 14,19) i jest manifestacją obecności Boga (1 Kor 14,33). Pokój, którym obdarza Jezus, jest także darem Bożym niesionym i przekazywanym przez Apostołów (por. Mt 10,13; Rz 1,7 etc.).

**w. 22-23 *Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.***

Czasownik „tchnął” tylko jeden raz występuje w Nowym Testamencie, natomiast w Starym Testamencie pojawia się w następujących ważnych kontekstach: *wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2,7) oraz: *I powiedział On do mnie: «Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej (tchnij) po tych pobitych, aby ożyli»* (Ez 37,9). Tchnienie Jezusa ożywia uczniów, jest tchnieniem życia. Do tego momentu byli jakby umarli, bez życia. To tchnienie ożywiające jest przekazaniem Ducha Świętego, który przychodzi jako owoc wywyższenia Jezusa. W ciągu swojego życia objawiał On Ojca, który kocha i przebacza grzechy. Teraz tę misję mają podjąć Jego uczniowie. Jest to najważniejsza misja, bowiem doświadczenie odpuszczenia grzechów jest głębokim pragnieniem ludzkiego serca, ono uzdrawia, jest znakiem działania samego Boga, rodzi się z miłości i owocuje miłością, jest wyrazem sprawiedliwości Bożej (por. Rz 3,26), przez nie człowiek poznaje Boga i dostępuje zbawienia (por. Łk 1,77). Bez Ducha Świętego nikt nie może dostąpić odpuszczenia grzechów (Mk 3,29; Mt 12,32). Źródłem odpuszczenia grzechów jest Krew Jezusa (Mt 26,28; Ef 1,7; Hbr 9,22) i dokonuje się ono w Jego Imię (Łk 24,47; Dz 10, 43; 1 J 2,12). Drogą do otrzymania odpuszczenia grzechów jest nawrócenie i chrzest, a owocem – dar Ducha Świętego (Dz 2,38).

Odpuszczenie grzechów jest też owocem modlitwy Kościoła (Jk 5,15). Jezus, udzielając Apostołom i ich następcom władzy odpuszczania grzechów, mówi także o możliwości zatrzymania, tzn. nieodpuszczenia grzechu. Grzech zatrzymany, to grzech wykluczający ze wspólnoty Kościoła (J 8,34n; 1 Kor 5,1-5). Zatrzymanie grzechu nie płynie z woli Apostołów, ale wprost z niemożności odpuszczenia go: *Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone* (Mt 12,31). To człowiek sprawia, że wskutek zatwardziałości jego serca i braku nawrócenia, Bóg nie może odpuścić jego grzechów. Zatrzymanie grzechu jest częścią misji jasnego odróżnienia i oddzielenia sprawiedliwości od niesprawiedliwości, prawdy od kłamstwa, tych, którzy służą Bogu od tych, którzy służą ojcu kłamstwa. Jest to dzieło samego Ducha Świętego: *On zaś (Pocieszyciel), gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony* (J 16,8-11).

## MEDYTACJA

Czytana perykopa wskazuje na silny i nierozdzielny związek pomiędzy darem Ducha Świętego i misją odpuszczania grzechów. Jan jakby chciał napisać: *od zmartwychwstałego Pana otrzymaliśmy Ducha Świętego, aby móc odpuszczać bądź zatrzymywać grzechy ludzi całego świata*. Znając naukę o roli Ducha Świętego w życiu Kościoła i poszczególnych chrześcijan, warto postawić sobie pytanie, dlaczego Jan tak mocno akcentuje rolę Ducha Świętego w odpuszczaniu grzechów? Jaka myśl mu przyświecała? Czyżby Jan chciał nam powiedzieć, że odpuszczanie grzechów jest darem najbardziej podstawowym, fundamentem wszystkich innych darów?

Duch Święty jest obecny na kartach Ewangelii od samego początku. Za Jego sprawą jest poczęty Jezus (Mt 1,18) i już w łonie Maryi będzie On pełen Ducha Świętego (Łk 1,15). To Nim (Duchem) Jezus, według zapowiedzi Jana Chrzciciela, będzie chrzczył (Mt 3,18); jest On także ukazany jako zstępujący na Jezusa (Mt 3,16) i obecny w Jego misji (Mt 4,1; 12,28; Łk 10,21). Ten sam Duch ma być dany Apostołom, ale dopiero po uwielbieniu Jezusa (J 7,39). Odejście Jezusa jest warunkiem obecności Ducha pośród uczniów (J 16,7). Gdy Jezus odejdzie, w Jego miejsce przyjdzie Duch Pocieszyciel (*Parakletos*). Zapowiedź zesłania Ducha wypowiedziana w czasie Ostatniej Wieczerzy: *Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem* (J 14,25-26; por. 16,13n), jednoznacznie wskazuje na fakt, że zadaniem uczniów, po odejściu Jezusa do Ojca, jest kontynuowanie w mocy Ducha Świętego Jego misji. Jest ona także wyrażona w słowach Jezusa wypowiedzianych w synagodze w Nazarecie: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana* (Łk 4,18-19). Tak więc pierwsza obecność Zmartwychwstałego pośród swoich uczniów pokazuje naturę dzieła, które mają kontynuować umocnieni darem Ducha Świętego. To On, tchnienie Ojca i Syna, uzdalnia do dawania świadectwa o Jezusie zabitym i zmartwychwstałym (por. Mk 13,11; Dz 7,55). Jezus, odpuszczając grzechy (por. Mk 2,1-11) i wydając samego siebie na śmierć za nasze grzechy (por. Ga 1,4; Rz 8,32), objawia główny cel swojej misji – pojednanie człowieka z Bogiem poprzez odpuszczenie grzechów. Właśnie tę misję mają kontynuować Jego uczniowie.

Duch Święty jest nie tylko źródłem odpuszczenia grzechów. On udziela się tym, którym grzechy są odpuszczone (por. Dz 2,38) i chce zamieszkiwać „w domu zamiecionym i przyozdobionym” (por. Mt 12, 43-46). Ci, którym odpuszczono grzechy i którzy zostali

napelnieni Duchem Świętym, zmieniają swoje postępowanie i zamiast uczynków ciała (Ga 5,19-21) w ich życiu pojawiają się owoce Ducha (Ga 5,22n).

Tak więc widzimy, że pierwszorzędną misją powołanych przez Jezusa Apostołów i ich następców jest kontynuowanie *obwieszczenia roku łaski od Pana*, czyli odpuszczania grzechów. W ten sposób jest przywracana jedność pomiędzy ludźmi a Ojcem w Niebie i pomiędzy braćmi (1 Kor 12,13; por. J 11,52; Rz 12,5).

### **PYTANIA DO DZIELENIA**

1. Czy konsultuję z Duchem Świętym moje plany życiowe? Czy proszę Go o pokazanie słusznych rozwiązań w trudnych sprawach i o pomoc w codziennych decyzjach?
2. Czy doświadczyłem (-am) w moim życiu działania (natchnień) Ducha Świętego? W jakich sytuacjach?
3. Jakimi darami (charyzmatami) Ducha Świętego posługuję we wspólnocie Kościoła (zob. 1 Kor, rozdz. 12 – 14)?